Należytość pocztową uiszczono ryczałtem. Cena 20 gr.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I. Kraków, niedziela 17 lutego 1929. Nr. 6.

Nowa konstytucja.

Dnia 7 lutego b. r. klub jedynki wniósł do Sejmu nowy projekt konstytucji, projekt, który gdyby został przez Sejm uchwalony, odbierze chłopom wszelkie prawa. Bo aczkolwiek projekt ten pozostawia, równe, tajne i pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania i pomimo, że chłopi wybiorą swoich posłów, to posłowie ci, nie będą mogli nic a nic dla chłopów zrobić.

W głównych zarysach podaję czytelnikom niektóre ustępy tego sprytnie pomyślanego projektu, byście sami osądzili, co to za wartość będzie on miał dla Was.

A więc: Prezydent Rzeczypospolitej ma być wybierany przez cały naród w głosowaniu powszechnem; nato można by się zgodzić. Nie wolno będzie jednak głosować na tego, ktoby się ludziom podobał, ale na tego tylko kogo wskaże Zgromadzenie Narodowe czyli Sejm i Senat, lub na tego, kogo wskaże ustępujący Prezydent. W Sejmie i w Senacie posłowie chłopscy, czy nawet posłowie robotników nie mają większości, a więc już wskazany kandydat nie będzie kandydatem chłopsko-robotniczem, no a wskazany przez ustępującego Prezydenta to już będzie napewno dla chłopów całkiem obcy. A tu nie wolno będzie glosować na kogo innego tylko na jednego z tych dwóch. Jest to ogromnie ważna rzecz, bo w myśl tego projektu konstytucji wybrany Prezydent będzie miał moc dyktatorską.

Będzie miał prawo; zwoływania, odraczania, zamykania i rozwiązywania Sejmu i Senatu, ma mieć prawo, rozstrzygania zaprotestowanych wyborów, a do tego czasu prawo to przysługiwało Najwyższemu Sądowi. Może być n. p. taki wypadek, że zostanie wybrany poseł czy senator ze stronnictwa opozycyjnego, to zaraz wniesie ktoś, bodajże z błachej przyczyny protest, a kamaryla Prezydenta tak będzie protest badać, iż wybór unieważni. Dalej Rząd czyli Ministrowie odpowiedzialni są przed Prezydentem i przed Sejmem, aby zaś Sejm mógł usunąć cały Rząd czy pojedynczych Ministrów, to może postawić taki wniosek podpisany przez 111 posłów.

Ale choćby Sejm większością głosów uchwalił, że Rząd, czy poszczególni Ministrowie winni z ważnych przyczyn ustąpić, to Prezydent nie musi się na to zgodzić, ale może Sejm rozwiązać.

Dalej n. p. Sejm uchwala ważną dla kraju ustawę i Senat się na nią zgadza, ale Prezydent może się na nią nie zgodzić i zwraca ją Sejmowi do przerobienia. Sejmowi przysługiwać ma prawo rozpatrywania dopiero po kilku miesiącach tej ustawy, a gdy ją ponownie tak samo jak przedtem uchwali i odeśle Prezydentowi do podpisu i ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, to Prezydent i tak jej nie musi ogłosić, ale zato może rozwiązać Sejm i Senat.

Widzicie z tego, że posłom prawie nic nie pozostaje, gdyż Sejm ma być zwoływany najwyżej 2 razy do roku, a przeważnie raz na 2 i pół miesiąca do uchwalenia budżetu. Budżet to są pieniądze składane nawet przez najuboższych, a więc winny być przez Sejm dokładnie rozdzielone i posłowie powinni wiedzieć, gdzie one idą. Tymczasem za 2 i pół miesiąca po odliczeniu świąt, musi się robić wszystko na kolanie. Przy takim budżecie nie wolno będzie posłom zbytnio nawet Rządu krytykować, gdyż zato mogą być pociągnięci do odpowiedzialności przez Prezydenta czy Ministra Sprawiedliwości, a sądził ich będzie Trybunał Stanu.

Jak wspomniałem, prawo wyborcze pozostaje to samo, ale zmieniono wiek, bo dotychczas prawo głosowania miał każdy ten kto skończył lat 21, a teraz w myśl projektu bebe będzie miał ten, kto skończył lat 24, a do Senatu 30. Odpadnie na wsi miljony młodych energicznych ludzi, którzy nie będą mieli prawa głosowania.

Zrobią Wam gdzieś w urzędzie krzywdę skarżycie się posłom, którzy wskutek tego wnoszą do odnośnych Ministerstw skargi czyli interpelacje. Interpelacje takie dotychczas musiały być podpisane przez 15 posłów, a teraz w myśl projektu jedynki muszą być podpisane przez 89 posłów, a wnioski przez 75, przez co będzie ogromne utrudnienie, bo nie zawsze jest Klub poselski tak duży, aby miał tyle posłów. Wnioski poselskie czy rządowe nie mogą być odrzucone w pierwszem czytaniu, tak jak myśmy zrobili w wiosennej sesji z projektami podatkowemi, ale muszą być odesłane do odnośnych Komisji, a jak tam pójdą, to może ich los być przesądzony.

A teraz Senat. **Stanowisko nasze w sprawie Senatu znane. Uważamy go za niepotrzebny, byliśmy i jesteśmy za zniesieniem takowego. Tymczasem nowy projekt konstytucji przewiduje rozszerzenie Senatu. Ma on się składać ze 150 Senatorów (dotychczas 111) i to 100 ma być z wyboru, a 50 mianowanych przez Prezydenta.** Rozumiecie to Szan. Czytelnicy i pamiętacie dobrze ten teror przy ostatnich wyborach, ze strony Rządu. Teror ten, będzie teraz jeszcze większy, bo Rząd będzie dążył do tego, aby Prezydentem wybrany był ten, kogo wskaże ustępujący Prezydent, a to samo będzie z wyborami posłów i senatorów. I jeżeli Rząd, przeprowadzi wybór połowy senatorów jak przy ostatnich wyborach, to znaczy 50 ą drugie 50 sobie zamianuje, no to skończone wszystko.

Gdybyście nawet wybrali cały swój Sejm i gdyby ten Sejm uchwalił jak najlepsze dla Was ustawy, to jak ta ustawa pójdzie do Senatu, to rozumicie, że oszpecą ją tam nie do poznania. Prawdą, ona ma jeszcze wrócić do Sejmu i powiedzmy że Sejm ją napowrót naprawi i odeszle Prezydentowi do podpisu, to jak wyżej wspomniałem Prezydent nie musi

ją podpisać ale rozwiąże Sejm i wysiudą go na cztery wiatry.

A rozwiązywanie Sejmu będzie Prezydentowi bardzo na rękę, gdyż artykuł 52 projektowanej konstytucji daje prawo Prezydentowi w czasie nieobecności Sejmu wydawania dekretów z mocą ustawy. **Tak kochani Bracia Chłopi, oczekują Was ciężkie czasy. Ochroniliśmy Was na wiosnę od nowych podatków. Rząd teraz przyszedł do Sejmu z nowemi projektami,** ale leżą one spokojnie albowiem Rząd na Komisji Skarbowej nie upomina się nawet o nie, aby się, stały ustawą, a wiecie dlaczego? Nie chce Was teraz drażnić podatkami, myśli sobie, chłopy nie bardzo ta rozumią się na konstytucji będą siedzieć cicho, a jak zmienimy konstytucję, wtedy posły pójdą na zieloną trawkę **a my sobie podatek i tak weźmiemy.**

Ale zapytacie więc jak to, od czegoście wy tam w Sejmie, więc nas nie obronicie przed taką dyktaturą?" Ha, będziemy bronić, wnosimy nasz projekt, w następnym numerze wydrukujemy go, ale któż to może wiedzieć jak poszczególne stronnictwa będę głosować? Posłowie się boją, schlebiać się będą Rządowi i wielu wielu, nie zechce się narazić.

Macie doświadczenie z ostatnich wyborów, taki poseł Sanojca, radykał, taki Bojko, Wójtowicz, Kosydarski i wielu innych poszli do jedynki, poszli do panów, bo tam czują się bezpieczni pod skrzydłami opiekuńczemi Rządu. Partja socjalistyczna rozbita, 10 posłów już od nich uciekło do jedynki więc siły nasze słabną. Zresztą pamiętamy mowę posła z jedynki, Sobolewskiego, który na wiosnę powiedział w Sejmie, że jeżeli nie da się w Sejmie przeprowadzić ich projektu konstytucji, to oni to zrobią bez Sejmu.

I to chyba rozumiecie co znaczy. Rozpędzą Sejm, a konstytucję zmienią w drodze dekretu, zmienią ordynację wyborczą i kto im co zrobi, skoro mają za sobą Rząd, wojsko i policję. Tak, tak nawoływaliśmy podczas wyborów przekonywaliśmy chłopów, aby bronili swoich interesów, niestety wybrali sobie 150 posłów wrogich, a dziś czy się obudzą, czas pokaże.

Czuwajcie jednak i nie traćcie nadziei, a jak możecie pomóżcie nam, bo tu w Sejmie czekają nas bardzo ciężkie chwile.

Andrzej Pluta, poseł

Wszystkich Czytelników bardzo prosimy, aby nam podawali adresy znajomych i krewnych, którzy przebywają poza granicami np. w Ameryce, Kanadzie, Brazylji, Argentynie, Francji i t. p. krajach, byśmy im mogli posłać „Chłopską Sprawę", aby i oni wiedzieli, co się w Polsce dzieje.

Byczo powodzi się chłopom!

Prezes Dąbski w swej mowie sejmowej stojąc jak zawsze w obronie chłopów odpowiedział dobrze p. min. Czechowiczowi na jego twierdzenie, że chłopom w Polsce „byczo się powodzi".

Pozwoliłem sobie w tej sprawie postawić pytanie, czy przypadkiem p. minister niema słuszności? Po głębszem zastanowieniu twierdzę, że p. minister ma rację.

P. Czechowicz powiedział jasną i szczerą prawdę, wprawdzie przed wyborami tego by nie powiedział, ale po wyborach, to już można i prawdę powiedzieś i zakpić, a nawet i wyśmiać chłopa. W każdym razie pierwszy to minister, który co myślał i czuł — powiedział. Zresztą niech Szanowni Czytelnicy osądzą sami, może przyznają mi rację.

Otóż proszę mi powiedzieć czy jest na kuli ziemskiej inny kraj w którym by wszystkim chłopom było tak „byczo", a raczej po byczemu jak w Polsce? Nawet w Rumunji przestało chłopom być „byczo". A u nas? Jest i długo jeszcze będzie „byczo".

Nie dawne to czasy jak chłopi robili pańszczyznę i dziś ją odrabiają, w innej formie, ale odrabiają. W marcu ubiegłego roku głosowali chłopi na jedynkę pod straszakiem różnych gróźb i obietnic — głosowali „byczo" jak jakie stado zwierząt. Idźmy dalej. Jak chłop mieszka, jak się odżywia szczególnie na przednowku kwaskiem, łobodą, pokrzywą nie zawsze kapustą, na niedzielę kartofle pieczone, bo niema soli, by mógł zjeść gotowane, a chleb ma na Wielkanoc — jak w jednej parze butów i w jednym starym kożuchu chodzi cała rodzina — jak pracuje od świtu do nocy jak wół w jarzmie, a jak jest traktowany przez swoich wrogów. Czy to nie „byczy żywot"?

Za wszystkie Wasze cierpienia za nędzę i głód i dzisiejszy stan, olbrzymia część winy spada na tych, którzy wyszli z pod strzechy chłopskiej. Nie wrócili nigdy do nas, chociażby ze słowem pociechy, ze wskazaniem drogi ku lepszej doli, lecz dla karjery zaparli się nas, a wielu zdradziło.

Nie powiem o tych, którzy przez wysokie stanowisko uroili sobie jakąś przepaść między sobą, a swymi ojcami i braćmi, między miastem a wsią, ale wspomnę o takich czyści-butach, którzy dostali się do dworu za chłopaków stajennych, kredensowych, zamiataczy kancelaji, „zarządów dóbr" itp. Gdy jeden z takich doszedł do ekonoma lub podleśniczego — taki ci dopiero leje sadła chłopom za skórę jak nikt inny, a ich dzieci to już „pany", ani gadać z chłopem. Widziało się to w czasie wyborów, co oni wyrabiali z chłopami — A duchowieństwo i nauczycielstwo ci chłopscy synowie, jak by się sprzysięgli na zagładę chłopa; trzymają dla karjery z jego wrogami.

Nie uważajcie sprawy za przepadłą, powiada bowiem przysłowie: „Każdej biedzie koniec przyjdzie". Wszystko od nas samych zależy. Muszę jednak powiedzieć prawdę, że wiele winy po naszej stronie, w tem, żeśmy nigdy naprawdę niczego nie chcieli i niepragnęli, więc i nie mamy lepszej doli. Jeżeli się niechce, to gorzej jak niemożna. Chcieć — to wola ludzka pojedynczego człowieka, lub zbiorowa — to czyn. Ostatnim przykładem wybory w Rumunji które cudu dokazały. W Rumunji na czele rządu stanął Dr. Maniu wyśmiewany wówczas i nie dawno temu przez wszystkie nasze i swoje jedynki. Dziś pokazał tym panom, którędy droga do naprawy fundamentów państwa, już dziś nie jest wyśmiewany, ale respektowany... a potrzeba wiedzieć, że w Rumunji jeszcze w tamtym roku było chłopom bardziej „byczo", jak u nas. Lecz jak to stado byków zaryczało, dreszcz strachu przeszedł po rumuńskiej jedynce i bez jakichkolwiek prób upadła. Zrozumiano wreszcie, że z bykiem można urządzić różne „bycze" kawały, lecz do czasu.

Raz na zawsze należy się wyleczyć z tej straszliwej i śmiertelnej choroby, która nas niszczy t. j. że nam się zawsze zdaje, że ktoś nam poprawi byt, wystara się, obsłuży. Widzimy wszyscy wiele jasnych, wyraźnych obrazów: jak każda klasa pracuje, a raczej wydziera dla siebie wszelkie dobra i korzyści. Obszarnicy, duchowieństwo, urzędnicy i wszyscy przy ogromnej pomocy z naszej strony — tylko my nic dla siebie. Czekamy cudów od wyborów do wyborów, a tymczasem coraz bardziej nam jest „byczo".

Z wyjątkiem naszej klasowej organizacji, czem jesteśmy w innych stronnictwach? Czy nie śmieciem posuwanem miotłą interesu z kąta w kąt; od czasu wymiatani za próg, gdy potrzeba dla kogoś innego izbę uprzątnąć? Czy nie po naszych karkach i trupach i wogóle przy chłopskiej pomocy wychodzą ludzie na wysokie stanowiska po to, by gdy staną już na szczycie, dać nam kopniaka.

Dobra przyszłość nasza leży w nas samych. Nie zapominajmy o tem, że jest nas 20 miljonów, byle mieć wolę i chcieć się zorganizować — poprawimy swój byt i czeka nas lepsza dola. *W. Bieniewski.*

Prezes Zarz. Pow. w Lubaczowie

Janwor Franciszek, urodzony dnia 18. IX. 1893 r., w gminie Lecki pow. Rzeszów unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydana przez P. K. U. Przemyśl.

Dlaczego niechętnie posyłamy dzieci do szkół.

W różnych pismach pojawiają się artykuły na temat, że chłopi niechętnie posyłają dzieci do szkoły. Lecz zastanówmy się, czy nie mamy powodu do tej niechęci. Nasze dzieci chodząc do szkoły przez pięć lat, nauczą się zaledwo czytać na książce od nabożeństwa, drukowanej dużemi literami, a pisać nauczą się tyle, żeby umiały podpisać weksel. O rachunkach niema mowy, jak i o innych przedmiotach, jak historja, geografja. Innemi słowy idzie głupie i powraca głupie. Chłop ten najzdrowszy element w państwie, nie lubi przelewania z próżnego w puste, i to stąd pochodzi zarodek niechęci. Następnie jeżeli ten biedny chłop, pracuje od świtu do nocy na kawałku ziemi, nie potrafi wyżywić tylu darmozjadów, ile się potworzyło w różnych rodzajach, tak świeckich jak i duchownych. Musi wziąść sobie kogoś do pomocy, na to trzeba znowu pieniędzy, a że on ich niema, to zostawia dziecko, aby mu w pracy pomagało, w tedy gdy ono powinno się uczyć.

Sami nauczyciele mówią, że dzieci się tłumaczą, że musiały pomagać ojcom w robocie. Gorzej jeśli dziecko powie „tatuś musieli iść tu lub tam, a ja nie miałem w czem przyjść“ bo wiecie, że bywa i tak nieraz, że kilkoro w jednej parze butów chodzą. To jest bolesne, że ci co innych odziewają, sami nie mają się w co odziać.

A dalej możemy rozpatrzeć jeszcze jeden moment, czy innym warstwom społecznym naprawdę zależy na tem, aby się dzieci chłopskie kształciły. Czy przypominacie sobie rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej, w roku 1913 o zaprowadzeniu dwutypowych seminarjów. Wtedy to, chłop mieszkający w Rzeszowie, spytał się nauczycieli z seminarjum, których było sześciu, dlatego zaprowadzają dwutypowe seminarja? Odpowiedź była taka: „a czy pan by chciał swoje dzieci tak uczyć jak chłopa na wsi?“ Tu wyłazi szydło z worka! Nie zależy nikomu na oświacie na wsi, ale chcą utrzymać tylko swoje placówki, naszym kosztem, dla agitacji w czasie wyborów, aby przy pomocy ich wyłowić jak największą ilość głosów. Lecz wszystko ma swój koniec, i to też się skończyć musi.

Jeśli inne warstwy społeczne chcą naprawdę dla chłopa prawdziwej oświaty, to niech się starają abyśmy byli wstanie podołać swoimi siłami wychować rodzinę, bez pomocy dziecka. To znaczy byśmy mieli czem go nakarmić, tak jak się powinno karmić uczące się dzieci. Bo dziecko z rozepchanym żołądkiem, jałową kapustą i ziemniakami nie jest zdolne do wytężonego myślenia, zaś nauka bez myślenia, nie jest nauką. Co gorsze zdarza się nieraz, że dziecko przychodzi do szkoły głodne, a wtedy myśli jak głód zaspokoić. Dalej jeżeli jest niedostatecznie ubrane i odziane, czy to wszystko razem usposabia dobrze do nauki? Dalej niech dostaje naprawdę nauczycieli, a nie agitatorów, to my wówczas będziemy chętnie posyłali dzieci do szkoły i dzieci będą się dobrze i chętnie uczyć, bo wiemy my chłopi dobrze, że człowiek bez oświaty, nie wiele może zdziałać.

Teraz idzie tylko o to, czy te słowa potrafią zrozumieć ci od których to zależy — ja w to bardzo, a bardzo wątpię — i dlatego wierzę, że poprawa oświaty chłopskiej może nastąpić, po zdobyciu przez nas siły i władzy. Prędzej się to zdaje się nie stanie.

Franciszek Mackiewicz
Kielanówka p. Rzeszów.

Na narodziny!

Narodziło się pisemko
Narodziło się z niewoli
Naszym trudem, naszą męką
Z tego tylko, co nas boli.
Z tego tylko, co nas gniecie
I rozwijać nam się nie da,
Z tej odwiecznej krzywdy w świecie
Z tego, z czego nasza bieda!
Twarde mu nadano imię,
Ciężkie jak ta dola krwawa,
Jak ta siła co w nas drzemie,
Już od wieków: „Chłopska Sprawa“.
Hej witamy cię z radością,
Biedne dziecko naszej nędzy,
Rośnij dla nas, świeć wolnością,
Rozwijaj się jak najprędzej!
My wierzymy w lepsze czasy,
Że do każdej zajrzysz chaty,
I wyciągniesz chłopskie masy,
Twarde dłonie do oświaty!
Że uśmiechnie się uprzejmie,
Dla nas dola niełaskawa,
Że na pierwszem krześle w sejmie
Siedzieć będzie chłopska sprawa!

K. Wota
chłop z Rokietnicy pow. Jarosław

Chłopi potrzebują godziwej rozrywki.

Każdy człowiek po różnych kłopotach, trudach i zmartwieniach szuka jakiejś rozrywki. Ludzie z inteligencji po miastach mają ich daleko więcej, chłopi zaś znacznie mniej, ale i oni chcą się czasem zabawić. Zabawy chłopskie na wsi to były wesela, chrzciny i karczmy, imieniny, wieńcowiny i t. p. Ale te zabawy, z biegiem czasu okazały się niewystarczającemi i mało pożytecznemi, a niektóre z nich nawet szkodliwemi. Zaczęto więc myśleć nad zaprowadzeniem nowych lepszych od dotychczasowych rozrywek i zabaw. Rozrywki z pijaństwem połączone były nieraz niegodziwemi.

Chłopi bogatsi mieszkający w pobliżu większych miast mieli sposobność być na przedstawieniach urządzanych w teatrze, ale biedni i mieszkający z dala od dużych miast nie byli w możności w teatrze bywać na przedstawieniach. Przed laty mniej więcej 30 wychodził w Krakowie tygodnik p. t. „Obrona Ludu“ wydawany przez nieboszczyka Dra Danielaka. Otóż w czasopiśmie tym ogłaszano jakie kiedy grają sztuki. Wyczytawszy raz ogłoszenie o odbyć się mającem przedstawieniu „Kościuszko pod Racławicami“, zapragnąłem koniecznie być na onem przedstawieniu. Napisałem więc o tem do śp. Danielaka, który mi w tem przyszedł z ułatwieniem, a że za długo mi się wydawało czekać na następne przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ wyczytawszy że w najbliższą niedzielę grana będzie sztuka pt. „Obrona Częstochowy“, pojechałem do Krakowa na owo przedstawienie. Po zobaczeniu tego przedstawienia powstało u mnie pytanie dlaczego rzeczy takich nie mamy możności widzieć na wsi.

Pisałem więc do różnych ludzi o tem, tak do Głównego Zarządu Kółek Rolniczych, jak i do wielu prywatnych osób, aby przedstawienia takie, jakie mają miasta w teatrach, wprowadzić i na wsiach. Napisałem takie krótkie podziękowanie Drowi Danielakowi za pomoc udzieloną mi przez niego w „Obronie Ludu“, co wywołało dyskusję i polemikę na szpaltach innych tygodników ludowych. Pisał także o tem i ks. Stojałowski w swoich gazetkach. Wywołało to dalsze tą sprawą zainteresowanie. Pojawił sie nawet artykuł o niezbędności przedstawień teatralnych amatorskich po wsiach, na co znów w wychodzącym pod ówczas w Nowem Sączu „Związku Chłopskim“ napisał „kmieć“ ze Sierszy profesor Ludwik Młynek kontra artykuł p. t. **„Nie chcewa teatrów“** i tam powiedział że tylko „akademik“ Sobek chce na wsi teatrów, ale chłopi tego wcale nie chcą. Ale mimo tego stanowczego oświadczenia w oficjalnem piśmie chłopskiem przez „kmiecia“ z Sierszy, zapoczątkowana idea coraz więcej znajdowała zwolenników którzy się nią interesowali o niej mówili i pisali, aż wreszcie zawiązano „Włościański Związek Chórów i Teatrów Ludowych“, co razem z kółkami rolniczemi w połączeniu, miało ten skutek, że niebawem rozpoczęto po kółkach rolniczych grać różne łatwiejsze i krótsze sztuczki teatralne, a w przeciągu lat kilku stało się to zwyczajem. I dziś żadna lepiej cywilizowana i kulturalniejsza wieś bez tego rodzaju rozrywki jaki przynoszą dobrze wyreżyserowane przedstawienia obejść się nie mogą. Jednak przedstawienia,

jeżeli mają spełnić swoje zadanie należycie, muszą być dobrze wykonane przez ludzi do tego się nadających. Partacze niech się do tego nie zabierają, bo zamiast pożytku przyniosą kompromitację i niezadowolenie.

W pracy tej mającej na celu podniesienie kulturalne wsi idziemy już coraz dalej naprzód. Co czas pewien okazują się nowe sztuczki pisane przez różnych dramaturgów przeznaczone dla wsi. Ostatnio ukazała się taka sztuczka p. t. „Idziemy jak lawina“, napisana przez redaktora „Gazety Chłopskiej“ p. Lewińskiego z Warszawy, która w każdej wsi powinna się jak najprędzej znaleźć i być na scenie przez dobrze wyszkolonych amatorów oddana. Cena broszurki 75 groszy.

Z tego co wyżej powiedziano widzicie Bracia Chłopi zwłaszcza wy młodzi, jakimi to torami toczą się u nas najlepsze nawet sprawy. Nic chłopom nie przychodzi samo, ani nic nie przychodzi łatwo i odrazu. O wszystko trzeba się upominać o wszystko trzeba pukać i kołatać, a przy cierpliwości i wytrwałości z czasem sprawa dobra dochodzi do skutku. Tak było i z teatrem na wsiach. Dziś gdy on już istnieje, trzeba pracować tak nad doskonaleniem sił amatorów, jak również nad tworzeniem nowych sztuk, odpowiednich dla wsi, bo **teatr powinien być najmilszą i najpożyteczniejszą rozrywką.**

Jan Sobek, poseł.

Co słychać we wsi?

Bez idei.

Po długim myśleniu siadam do stołu, by napisać parę słów do naszej ulubionej nowopowstałej gazetki. Jestem jeszcze bardzo młody, bo przeszło mi dopiero 21 lat, ale nieszczęśliwy bo mi ręce drżą jak listek osiny, gdy przyjdzie człowiekowi pisać o polityce. Biorę już 7 lat udział w życiu politycznem i nie opuszczałem żadnego zjazdu delegatów powiatowych i nieraz szedłem o głodzie i chłodzie, aby się czegoś nauczyć i dowiedzieć. I myślę sobie, że wielu jak ja szło po oświatę i rozum chłopski, lecz byli i tacy, co szli po własny interes, dla karjery. Ot, nie trza mówić, bo wszyscy wiemy, kto i jak chodził przed wyborami od 10 do 1, a z jedynki do socjalistów, a potem do Wyzwolenia u nas w Bocheńskiem.

Toteż błagam Was, młodzi działacze chłopscy, abyście się jak ognia wystrzegali tych łazików politycznych i byśmy w naszym bocheńskim powiecie stworzyli jedną silną organizację chłopską, która dla idei i dla dobra wszystkich chłopów będzie pracować. Bo bez idei, bez solidarności nic nie zrobimy.

Wojciech Kuc
Lipnica Górna pow. Bochnia.

Dokąd tak dalej będzie?

Że na wsi jest bieda, o tem się ciągle pisze w gazetach chłopskich, mówią o tem także posłowie nasi tak w sejmie, jak i na zgromadzeniach. Zamiast jednak polepszenia bytu na wsi, z każdym dniem jest coraz gorzej i gorzej. W pierwszym sejmie było powiedziane, że małorolni nie będą płacić podatków — ileż to od tego czasu się zmieniło!

Dziś nietylko wszyscy płacą, no, ale jak pisze nasza gazetka, pan Minister Skarbu chciał nam jeszcze trzy nowe podatki nałożyć. Pewnie, że chłop może płacić podatek majątkowy, bo ma za majątek kilkoro obdartych dzieciaków, nieraz dobrze głodnych.

A jak ob. Prezes Dąbski napisał artykuł pod tytułem „Nowe podatki w drodze a wy chłopi śpicie“, to artykuł skonfiskowano, aby się chłop nie dowiedział, jaki miecz wisi mu nad łbem. Zato obszarnicy mogą zalegać z podatkami, aby za te pieniądze mogli się bawić po zagranicy. Jeśli zatem nie dadzą nam bezrolnym i małorolnym ziemi i reformy rolnej, tak długo będzie po wsiach nędza, głód i mór na przednowku.

Sebastjan Puchała
Białobrzegi pow. Łańcut.

Bez gazety ani rusz.

Proszę o przysyłanie dla mnie nadal naszej gazetki „Chłopska Sprawa“, gdyż bez niej nie mogę się już obejść, tak się przyzwyczaiłem. Tylko z pieniądzmi bardzo trudno, bo bieda u nas na wsi straszna, o czem wy zresztą dobrze wiecie. Cieszymy się bardzo, że nasza klasowa organizacja Stronnictwo Chłopskie utrzymało się w czasie tej wielkiej zawieruchy i walczy wytrwale o nasze chłopskie sprawy. Chłopi idą za Wami murem dziś, bo kiedy dostanę w niedzielę gazetę do rąk, to zaraz popołudniu mam pełną izbę gości, którzy z największą powagą przysłuchują się czytaniu.

Franc. Twardak
Laskówka p. Bachórz.

Wójt bierze się na sposoby.

W naszej gminie Chałupkach dysowskich pow. Przemyśl, wójt już nie woła całej gromady do spraw gminnego podatku, ale mając u siebie w chałupie kancelarję gminną radzi sobie z radnymi i uchwala co mu się podoba. I tak uchwalili sobie po półtora złotego od sztuki bydła, a potem było im to za mało to i to podnieśli. Zaś od wierzb, których jest 2.400 każą płacić po 12 groszy. Czy jest to możliwe, aby biedota chłopska płaciła takie podatki nie mówiąc już o podatku jeszcze od gęsi.

A na takie sposoby biorą się radni, że niejaki Pawło Gadan straszył gospodarzy, że sprowadzą do wsi wojsko. Jakoś tego wojska nie sprowadzili jeno egzekutora z Rady Powiatowej, który chodził po wsi, ale tylko po tych co w czasie wyborów gminnych nie głosował na wójta. Z tych co nie byli stronnikami wójta zasekwestrowano rzeczy u 16 gospodarzy, jak pierzyny, poduszki itp. A dzieje się dlatego, że nasi chłopi nie trzymają się żadnej organizacji i niema u nich solidarności i jeden drugiemu nie pomaga, bo każdy idzie w swoją stronę. Jest również brak oświaty, bo wielu nie umie pisać i czytać i pod uchwałą zrobi krzyżyk nie wiedząc poco i naco.

Tak nam biednym chłopom się powodzi tutaj.

Obywatel.

Z ruchu Młodzieży wiejskiej.

Walny Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej wojew. lwowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lutego br. w sali „Sokoła“ w Przeworsku. Początek o godz. 10·30.

Porządek obrad następujący: 1. Zagajenie i ukonstytuowanie się prezydjum Zjazdu. 2. Referat Inż. Ign. Solarza: „Czego mamy dokonać w naszych Kołach. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Dyskusja nad referatem i sprawozdaniem. 5. Wybór Władz wojew. Związku. 6. Poprawki do statutu. 7. Wolne wnioski.

Do udziału w Zjeździe mają prawo delegaci Kół Młodzieży Wiejskiej. Sympatycy Zw. Młodz. Wiejsk., którzy się zgłoszą pisemnie mogą otrzymać zaproszenia. W sprawie Zjazdu należy się zgłaszać do sekretarjatu Zw. Młodz. Wiejsk. we Lwowie, ul. 3-go Maja 11.

Za Zarząd wojew. Zw. Młodz. Wiej we Lwowie.

Antoni Kluz, wiceprezes
Kazimierz Majka, sekretarz.

Jednajcie prenumeratorów!

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Nr 6.

na niedzielę dnia 17-go lutego 1929 r.

Nowa konstytucja

Poseł Andrzej Pluta.

Chłopi potrzebują godziwej rozrywki

Poseł J. Sobek.

Byczo powodzi się chłopom

W. Bieniewski.

Dlaczego niechętnie posyłamy do szkół dzieci

Franciszek Mackiewicz.

Dokąd tak dalej będzie.

Wójt bierze się na sposoby.

Emigracja do Niemiec.

Mordercze mrozy.

Lekarstwa drożeją.

Oj ta wódka.

Kredyty na zakładanie sadów.

Pozatem: Kronika, Wiadomości gospodarskie, Kącik dla kobiet, Poradnik chłopski, Organizacja, Humor i wiele innych

---

Cena 20 groszy ═══ **Cena 20 groszy**

Tu do nabycia!

Wydawca: Poseł Andrzej Pluta. Redaktor odp.: Władysław Budzim.

Drukarnia J. [illegible], Kraków, Lubicz 2

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Nr 6.

na niedzielę dnia 17-go lutego 1929 r.

Nowa konstytucja

Poseł Andrzej Pluta.

Chłopi potrzebują godziwej rozrywki

Poseł J. Sobek.

Byczo powodzi się chłopom

W. Bieniewski.

Dlaczego niechętnie posyłamy do szkół dzieci

Franciszek Mackiewicz.

Dokąd tak dalej będzie. Wójt bierze się na sposoby.

Emigracja do Niemiec.

Mordercze mrozy. Lekarstwa drożeją. Oj ta wódka.

Kredyty na zakładanie sadów.

Pozatem: Kronika, Wiadomości gospodarskie, Kącik dla kobiet, Poradnik chłopski, Organizacja, Humor i wiele innych

---

Cena 20 groszy ═══ **Cena 20 groszy**

Tu do nabycia!

Wiadomości Gospodarskie.

Kredyt na zakładanie sadów.

Rolnictwo w Polsce ostatniemi czasy czyni znaczne postępy. Ogrodnictwo, jaka specjalna gałąź rolnictwa, również się podnosi, lecz w znacznie wolniejszym tempie. Ogrodnictwo — jest to dział, który wymaga większej specjalizacji i umiejętności, by mogło przynosić odpowiednie plony. a wraz z tem i zyski. Dlatego też wielu rolników, którzy biorą się do ogrodnictwa bez znajomości rzeczy, zniechęca się i woli w dalszym ciągu pracować tak, jak ich ojcowie i praojcowie. Szczególnie trudno zachęcić rolnika do racjonalnego założenia sadu. Dotychczas sadzono drzewa owocowe zbyt gęsto, co wpływało ujemnie na ich rozwój i owocowanie; czyniono to, by z najmniejszej powierzchni otrzymać największy plon. Jest to mniemanie błędne, gdyż rezultaty przekonywują, że sady takie bardzo słabo owocują.

W związku z tem należy nadmienić, że nasze sady są w najwyższym zaniedbaniu; ziemi pod drzewami się nie uprawia i nie nawozi, nie oczyszcza drzew z suszu, połamanych gałęzi, odpadającej kory i t. d. Rezultaty tego, to drobny, robaczywy, poplamiony i bez zabarwienia owoc, który niema znaczenia handlowego.

Oddawna już myślano nad tem, jak złu zaradzić. W ostatnich czasach coraz więcej przybywa ogrodników z odpowiedniem wykształceniem, którzy w sprawach ogrodniczych wiele pomóc mogą.

Wydział Ogrodniczy C. T. R. udziela przez swoich fachowców informacji na miejscu i listownie, a poza tem Wydział Ogrodniczy C. T. R. rozporządza kredytem na zakładanie sadów, udzielanym przez Państwowy Bank Rolny. Pożyczki udzielane będą przez miejscowe instytucje kredytowe, które za pośrednictwem Wydz. Ogrodniczego C. T. R. zwracają się do Państwowego Banku Rolnego (Kasy Stefczyka do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych) z odpowiedniemi podaniami. Kredyt udzielany będzie na lat trzy. Korzystający z kredytów, powinien przestrzegać następujących warunków:

1. Sad nie może być zakładany na mniejszej powierzchni niż 1/4 ha.
2. Sad może się składać z jednego rodzaju drzew np. z samych jabłoni w 2-ch lub 3-ch odmianach handlowych, których wybór w każdym wypadku ustala Wydział Ogrodniczy C. T. R.
3. Odległości między drzewami w sadach winny być następujące: dla jabłoni, grusz, czereśni 10×10 mtr, dla śliw i wiśni 5×5 mtr, lub 6×6 mtr. Unikać sadzenia współrzędnego t. j. między ziarnkowemi nie sadzić pestkowych, zakładając oddzielne kwatery z każdego rodzaju drzew; z jabłoni lub grusz, lub śliw.
4. Sprowadzeniem drzew zajmuje się C. T. R. ze szkółek, które uzna za wskazane.

Podania poszczególnych osób o udzielenie kredytu powinny być składane do Okręgowych Towarzystw Rolniczych. Zgłoszenie w Okr. Tow. Roln, zamierzającego założenie sadu należy uważać wtedy tylko za dokonane, kiedy będzie: 1) wypełniony kwestjonarjusz, 2) podpisane zobowiązanie, załączone do kwestjonarjusza, 3) przedstawione przyrzeczenie miejscowej instytucji kredytowej, że zainteresowanemu może być przyznany kredyt na drzewka, oraz 4) pobrany weksel bez sumy z opłatą stemplową od zł 400 na każdy 1 ha projektowanego sądu. Weksel taki jest tylko asekuracją, że w ostatniej chwili członek nie zmieni decyzji i nie narazi tym sposobem instytucji kredytowej, albo też Okręgowego T-wa Rolniczego na straty i kłopoty. Po uzyskaniu kredytu w P. B. R. weksle te mają być złożone w miejscowej instytucji kredytowej.

Po załatwieniu wyżej wymienionych formalności, Okr. Tow. Roln. przekazuje podania o kredyt do instytucji kredytowych, a te ostatnie występują z podaniem własnem o kredyt drzewkowy do P. B. R. (Kasy Stefczyka do Centralnej Kasy), kierując te podania do Centralnego Towarzystwa Rolniczego w celu udzielenia opinji o celowości kredytu; kwestjonarjusze zaś, Okr. Tow. Roln. odsyłają do C. T. R. Aby kredyt ten był zużyty celowo, udzielona lokalnej organizacji kredytowej pożyczka przelana będzie na skutek jej zlecenia na rachunek czekowy C. T. R. w B. P. R., względnie na Centralną Kasę Sp. Rolniczych.

Zgłaszający się przeto rolnicy otrzymywać będą kredyt w naturze t. j. w drzewkach owocowych.

Zamówienia drzewek w zakładach szkółkarskich wykonywać będzie C. T. R. tylko po całkowitem załatwieniu formalności w P. B. R. (Kasy Stefczyka, w Centralnej Kasie).

Handlową stroną przedsięwzięcia, a więc sprowadzeniem drzewek zajmują się Okręgowe Towarzystwa Rolnicze lub spółdzielnie rolniczo-handlowe (podobnie jak Kasa Stefczyka przy sprowadzaniu nawozów sztucznych). Po sprowadzeniu drzewek i obliczeniu kosztów transportu, Okręgowe Towarzystwa Rolnicze, lub spółdzielnie rolniczo-handlowe, dadzą instytucji kredytowej ścisłe dane, jaką sumą należy obciążyć każdego z członków.

Sady handlowe winny być zakładane przy pomocy instruktorów ogrodniczych, rolniczych lub techników specjalistów, z całą znajomością rzeczy i sumiennością.

Na najbliższy okres wiosenny najwyższy już czas, by wszelkie formalności w związku z uzyskaniem kredytu, były podejmowane, by na czas drzewka można było otrzymać.

Inż. Al. Opalańczuk.
(Gazeta Gosp.)

Wczesne ziemniaki.

Aby mieć ziemniaki bardzo wczesne, w styczniu lub w początkach lutego pewną ilość sadzeniaków z odmian wcześnie dojrzewających np. amerykanów układa się w kuchni lub w innej ciepłej izbie przy oknach, na specjalnie w tym celu przygotowanych deskach, leżących lub zawieszonych w ten sposób, by światło słoneczne na nie padało. Ziemniaki układa się jeden koło drugiego, wystrzegając się kładzenia kłębów na kupę. Ułożone luźno i oświetlone słońcem kłęby wkrótce w ciepłej izbie wypuszczą kiełki. Kiełki te będą zielone i grube, nie takie jak w piwnicy, gdzie wskutek braku światła bywają blade nikłe, cienkie i pędzą w górę (w poszukiwaniu światła).

Takie pokiełkowane ziemniaki należy do czasu sadzenia pozostawić w spokoju. W marcu lub na początku kwietnia, gdy już gleba odmarznie i obeschnie w miejscu zacisznem, nie narażonem na ostre wiatry i przymrozki wysadzić należy ziemniaki, najlepiej w kratkę 20×22 cale. Aby je zabezpieczyć od mrozu oraz w celu lepszego ogrzania ziemi, należy pole przykryć słomiastym nawozem. Przy sadzeniu uważać trzeba, by kiełki nie zostały połamane, a ziemniaki były sadzone kiełkami do góry. Po 10—15 dniach. zależnie od ciepła i pogody, ziemniaki zwykle wychodzą. O ile zachodzi jeszcze obawa o mogące nastąpić przymrozki, należy powłokę z obornika na powierzchni roli utrzymać, by pod okrywą nawozową dalej się rozwijały. A dopiero gdy minie obawa zamrożenia, należy rośliny obsypać, okopać, pozostawić nawóz słomiasty w bruzdach, by nadal służył jako ochrona przed zbytniem przesychamem roli. Po okopaniu ziemniaków może się zdarzyć, szczególnie nocami, że nać ziemniaczana od przymrozków może ucierpieć, coby mogło wpłynąć na opóźnienie rozwoju rośliny, przeto spodziewając się przymrozku wieczorem należy plantacje przyprószyć z lekka ową pozostałą słomą, zgarnując ją jednak po przejściu niebezpieczeństwa ostrożnie, by nie połamać łodyg. Gdy się ziemniaki rozrosną, należy je obsypać powtórnie.

Wkońcu mają przy sprzyjających warunkach, lub w początkach czerwca ziemniaki pod krzakiem już o tyle wyrosną, że są zdatne do podbierania. W tym czasie cena młodych ziemniaków bywa na rynkach miejskich dość wysoka, płacą bowiem za kg w detalu do 50 groszy i wyżej, przeto i zabiegi ku otrzymaniu ziemniaków w jaknajwcześniejszej porze sowicie się

opłacą. Dodać należy, iż stanowisko dla ziemniaków sadzonych wyżej wskazanym sposobem powinno wypaść na ziemi czystej, nawiezionej na zimę obornikiem, albo na glebach żyznych, lub o starej sile nawozowej.

Po wykopaniu ziemniaków pole to nadaje się jeszcze pod flancowane buraki pastewne, mieszanki roślin strączkowych, fasolę i t. p.

Po zebraniu mieszanek i po nawiezieniu pola nawozami pomocniczemi możemy jeszcze zasiać ozimine, która w sprzyjających warunkach nieźle wyrosnąć zdąży. *D. Oleszek*

(Gazeta Gospod.)

Paratyfus czyli dur u prosiąt.

Jest to choroba zakaźna prosiąt nawiedzająca je w pierwszych dniach życia, lub najpóźniej w okresie pierwszych 6-ciu miesięcy. Paratyfus, sam występuje rzadko, natomiast często występuje wraz z pomorem świń, inaczej mówiąc te dwie choroby sprzęgają się razem, niszcząc chlewnie.

Paratyfus przebiega w formie ostrej i przewlekłej. Objawy chorobowe są następujące: temperatura ciała podnosi się do 40—41° C. Chęć do jadła ustaje, chore sztuki stają się osowiałe, podkładając się, przymykając oczy i dużo śpią, maja rozwolnienie, kał cuchnący, pokryty śluzem. a na skórze pojawiają się plamy o zabarwieniu fioletowym, a nawet występuje wyprysk, przypominający wyprysk naskórny przy ospie; przy nacisku w okolicy brzucha sztuki chore odczuwają ból. W ostrych wypadkach śmierć następuje po upływie 1—3 dni, w przewlekłych 2—4 tygodni.

Po otwarciu zwłok sztuki padłej względnie zabitej z powodu tej choroby, znajdujemy owrzodzenia w przewodzie pokarmowym, obrzęk gruczołów jelitowych, które niekiedy bywają pokryte nalotem o zabarwieniu żółtawem. Przy chorobie tej stosują się szczepienia z różnym wynikiem. Szczepienia nie rokują wyników pomyślnych przy powikłaniu z pomorem.

Wobec tego, że wszystko to co obniża sprawność ustroju organizmu zwierzęcego sprzyja pojawieniu się i rozwojowi paratyfusu, walka z tą chorobą winna polegać na stosowaniu środków zapobiegawczych, a mianowicie na należytem utrzymaniu i karmieniu trzody.

Kopce na lód.

Do przechowania szybko psujących się produktów w spiżarni, zarówno mleka i przetworów mlecznych w czasie lata, należy teraz w lutym przygotować zapas lodu.

W miejscu silnie zacienionem np. za wysokim budynkiem, pod silnie rozgałęzionemi drzewami z lekkim spadem, by woda mogła ściekać, urządzamy kopce na lód. Można też kopce takie urządzać w stodole, aby woda z topniejącego lodu mogła swobodnie z pod kopca ściekać, należy na spód posypać warstwę około 40 cm grubą naczyń potłuczonych (albo przepalonych), grubych żużli z pod kuźni, strączyn łubinowych czy coś podobnego.

Na tę warstwę układamy lód w kształcie stożka, wozimy w czasie mrozów (gorzej w czasie odwilży) w możliwie wielkich bryłach. Szpary napełniamy drobno tłuczonym lodem i śniegiem i cały kopiec lodu polewamy w czasie mrozu wodą, by się utworzyła jednolita bryła bez szpar.

Na kopiec lodu układamy grubą warstwę słomy lub małowartościowego siana, później 50-cio centymetrową warstwę miału torfowego na wierzch dajemy warstwę ziemi, jeżeli torfu mało mamy. Tak urządzony kopiec, chroni lód od tajania.

Do wybierania lodu robimy otwór, który każdorazowo musi być szczelnie zatykany. Nie przechowywać produktów w kopcu, lecz lód przenieść do piwnicy czy spiżarni.

Można również wykopać specjalną głęboką piwnicę, dobrze zamykaną, gdzie lód można też przez lato przechowywać.

Rząd tworzy rezerwy zbożowe.

W najbliższym czasie rząd zakupi dalsze transporty żyta w ilości 20.000 ton w celu gromadzenia rezerw zbożowych, Zboże będzie zakupione na rynkach b. Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej i zmagazynowane zostanie częściowo w wielkich młynach na Pomorzu i w Poznańskiem, częściowo zaś na Kujawach. Ciekawi jesteśmy czy chłopi coś z tych rezerw będą widzieć?

Wysyłka 500 wagonów żyta.

Rząd zezwolił na wywóz 500 wagonów żyta do krajów skandynawskich. Naturalnie wyślą zboże wielcy właściciele. którzy na tem dobrze zarobią. Czy jednak pomyślano o przednowku na wsiach, by w chłopskich chałupach nie zagościła nędza i głód. Oto ważne pytanie! — I kto na nie odpowie?

„Chłopska Sprawa" udziela porad gospodarskich po nadesłaniu zapytań do Redakcji i znaczka na odpowiedź.

Z targu na konie. Na ostatni targ na konie w Krakowie spędzono ogółem 144 sztuk koni. Za konie pojazdowe płacono 300—500 zł, za konie pociągowe lekkie 150—300 zł, za konie rzeźne 50—150 zł. Z tego sprzedano na rzeź miejscową 26 sztuk. Popyt wielki, ceny utrzymały się na poziomie ostatniego targu.

Ceny targowe.

Giełda zbożowa: Pszenica krajowa —/— ———·—, targowa 34·75—35·75, żyto kraj. —/— targowe 33·25—33·50, owies targ. 32·60—33·—, jęczmień na krupy 32·50—33, browarny 34·75—35·25, na paszę 31—32, groch zwykły jadalny 40—45. fasola cukrowa biała (Jasiek) 85—110, bobik pastewny 39—40, wyka 43—44, makuchy rzepakowe 39—40, lniane 49·50. siano słodkie 26—28, średnie 24—26, kwaśne 18—21, słoma długa 11—13, mierzwa luzem 9—10, rzepak zimowy 87—89, ziemniaki 7·50—8, gorzelniane 6·50—7 mąka czerwona 31—32, pęcak chłopski 60% 43—44, siekanka jęczm. chłopska 43—44, Dowozy małe.

Z Targu. Płacono: Ziemniaki 1 kg. 13—15, buraki 0.20—0.25, marchew 0.40—0.50, cebula 0.50—0.65, czosnek 2·——2·20, pietruszka 0·60—0·80, seler 1·10—1·20, chrzan 2·20—2·40, kury 1 szt. 10·—, kaczki 6—7, gęsi 10—15, indyki 20—25, jabłka 1—1·40, mleko niezbier, 1 l. 0·50—0·55, zbierane 0·35—0·40, śmietana kwaśna 1·60—2·20, masło deserowe 1 kg. 7·80—8·20, zwyczajne 6·20—6·60, ser krowi 1·30—1·40, jaja świeże (kopa) 16·70—17·50, 1 sztuka 0·28—0·30.

Sprawy Emigracyjne.

Emigracja do Niemiec.

W jednym z poprzednich numerów donosiliśmy o tem, że Niemcy zgłosiły zapotrzebowanie na 63 tysiące robotników, którzy mają wyjechać do Niemiec od marca do kwietnia br. Po wyczerpaniu tej liczby mają być zgłoszone dalsze zapotrzebowania na maj i czerwiec. Przed emigracją odbędą sie w gminach rejestracje chcących wyjechać. Wójcia otrzymają specjalne instrukcje jak mają tą rejestrację przeprowadzić Każdy zatem co chce wyjechać powinien już dziś zgłosić się do wójta, zapisać się i otrzymać od niego numer kolejny pod jakim został zapisany. Dopiero po rejestracji zostaną ogłoszone terminy rekrutacji. którą przeprowadzą Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Nikt nie wyjedzie, kto gdzieś osobno z jakimś agentem zrobi umowę.

Pierszeństwo do wyjazdu ustalono 1) dla bezrolnych, 2) małorolnych obarczonych dużą rodziną. 3) małorolnych wogóle, 4) wreszcie inni.

Urzędy gminne w interesie gminy powinny się starać, aby w pierwszym rzędzie wyjechali bezrolni i biedota małorolna. Wrazie gdyby obywatele zauważyli, że wójcia przez protekcje wydają poświadczenia bogatszym gospodarzom ich dzieciom, a nie chcą dopuścić biednych, należy nam zaraz donosić a my postaramy się aby tak;

wójt za kratkami sobie jakiś czas posiedział, to wtedy napłynie mu rozum i zrozumie jak trzeba urzędować po bożemu i ludzku. O dalszych sprawach emigracji sezonowej do Niemiec będziemy podawać w naszej gazecie.

Wł. Budzisz.

KRONIKA.

Kalendarzyk Tygodniowy.

		Imiona słowiańskie
17 N.	**Aleksego**	Świętoród
18. P	Symeona	Wielosław
19. W.	Konrada	Ścisław
20. S.	Leona	Lubomił
21. C.	Feliksa	Oposław
22. P.	Katarzyny	Wracisław
23. S.	Piotra	Przedzisław

Jeśli o św. Piotrze
W lutym ciepło służy,
Do Wielkiejnocy zima
Czasy swe przedłuży.

Czasem luty się zmiluje,
Że człek niby wiosnę czuje;
Ale czasem tak się zżyma,
Że człek prawie nie wytrzyma.

Listownie można załatwić sprawę w urzędzie. Ministerstwo spraw wewnętrznych zleciło podległym urzędom, by wszelkie podania petentów zamiejscowych skierowane w drodze pocztowej, załatwiane były narówni z podaniami zgłaszanemi osobiście, o ile sprawa nie wymaga osobistego stawienia się w urzędzie. Opłaty pobierane za załatwianie podania w drodze listownej nie powinny przekraczać kosztów przesyłki.

Wzrost bezrobocia. Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy bezrobocie powiększyło się na terenie całego państwa oprócz Górnego Śląska o 7.553 osób, wynosząc 161.189 osób.

Liczba bezdomnych wzrasta. Według ostatnych danych we wszystkich schroniskach dla bezdomnych w Warszawie zamieszkuje 2.974 rodzin, złożonych z 11.240 osób. Cyfra ta ostatnio stale wzrasta.

Lekarstwa podrożeją. W najbliższym czasie wejdzie w życie nowe rozporządzenie, dotyczące taksy na lekarstwa. Apteki będą mogły podnieść normy wynagrodzenia za pracę przy recepturze. Wpłynie to na podrożenie lekarstw mniej więcej o 15 proc; o podrożeniu lekarstw donosiliśmy przed dwoma już tygodniami.

W czasie mrozów dzieci nie muszą iść do szkoły. W związku z panującemi mrozami Min. W. R. i O. P. przypomina, że stosownie do rozporządzeń nauczyciele obowiązani są usprawiedliwić nieobecność dziecka w szkole, wrazie gdy mróz dosięga 20 stopni. Wówczas wolno rodzicom nie posyłać dzieci do szkół. Ma to wielkie znaczenie dla wsi, gdzie do szkoły jest daleko, a dzieci chłopskie przeważnie nie mają wcale ciepłych ubrań i łatwo się mogą się przeziębić. W razie gdyby szkoła nie miała dostatecznej ilości opału lub zły piec, ministerstwo poleca nawet przy mniejszym mrozie zamknąć szkołę, by nie narażać dzieci na przeziębienia. W klasach musi być 15 stopni ciepła podczas nauki. I tego trzeba pilnować.

Mrozy dziesiątkują zwierzynę. Organy rządowe wzywają wszystkich miłośników zwierzyny aby zaopiekowali się drobną zwierzyną leśną i ptactwem. Wielkie bowiem mrozy i zaspy śnieżne utrudniają zwierzynie wyszukiwanie pokarmów i dziesiątkują ją niemiłosiernie. Zwłaszcza odnosi się to do kuropatw, jako najmniej odpornych. Dla nich więc przedewszystkiem należy budować budki z gałęzi sosnowych i posypywać tam trochę ziarna.

Mordercze mrozy. Niebywałe mrozy pochłonęły ostatnio szereg ofiar w Polsce. Wiele osób uległo śmiertelnemu zamrożeniu po drogach, a jeszcze liczniejsi poodmrażali sobie ręce, nogi, uszy czy nosy. Co najgorsze, że mrozy w zupełności nie ustają, lecz ciągle silnie trzymając doprowadzają rodziny chłopskie do chorób z powodu braku pieniędzy na zakupno drzewa, Teraz nawet i tym co mają pieniądze grozi mróz, gdyż na Górnym Śląsku zanosi się na wielki strajk robotników węglowych, co może spowodować, że wogóle nie będzie można kupić węgla nawet za grube pieniądze.

Piekło na linji kolejki kocmyrzowskiej. Kolejka prawadząca z Krakowa do Kocmyrzową znajduje się w rękach prywatnych właścicieli, którzy w r. 1928 zarobili na czysto ponad 70 tysięcy złotych. Głównie kolejką tą jeżdżą okoliczni chłopi i ich dzieci do szkół w Krakowie. Trudno nawet opisać, co się na tej koleji dzieje. Brak wagonów powoduje wypadanie podróżnych i ciężkie wypadki, pociągi nie są opalone, niema poczekalni i setki ludzi marznie na polu. Wobec tego, że dotyczy to ludności wiejskiej nikt w Dyrekcji Kolejowej w Krakowie tem się nie myśli zajmować. Apelujemy do władz aby wglądnęły nareszcie w te sprawy.

Wilki na Śląsku Cieszyńskim. W związku z ostremi mrozami ostatnich dni występują na Śląsku tak czeskim, jak i polskim w większej ilości wilki, których pastwą pada przeważnie żywy inwentarz, choć nie brak również ofiar w ludziach. W pewnej wsi obok przełęczy jabłonkowskiej znaleziono w tych dniach niedogryzione kości jakiejś kobiety, znaleziono też książki szkolne, jako jedyne pozostałości po chłopcu, który poszedł do szkoły, Ostatnio urządzono wielką obławę, która jednakże nie dała rezultatów. Niedaleko kopalni Andaluzja natrafiono na stado wilków, przyczem kilka z nich zastrzelono.

Pożar browaru w Dzikowie. W nocy z czwartku na piątek wybuchł groźny pożar w browarze w Dzikowie Starym, pow. Lubaczów. Pożar powstał wskutek samozapalenia się smarów. Straty wynoszą około 35.000 dolarów.

Oj ta wódka. Z miejscowości Klucz pod Olkuszem wracało z jarmarku do domu kilku gospodarzy w stanie pijanym co gorsza woźnica był tak pijany, że kilka razy sanie z pasażerami wywróciły się. Jeden z pasażerów, nazwiskiem Kocjan był też tak pijany że podniesiono go z jezdni i wrzucono na sanie: Jakież było ogólne zdziwienie, kiedy wysadzając Kocjana z głębi sań, nie mogli go przywrócić do życia. Cóż się okazało? Oto przyjaciele najspokojniej zrobili sobie z niego, nie wiedząc o tem, siedzenie i poprostu zadusili go.

Tramwaj zderzył się z karawanem. W Warszawie, na moście nad Wisłą zderzył się tramwaj z karawanem. Uderzenie było tak silne, że paski przytrzymujęce trumnę pękły i turmna spadła na je dnię. Również spadł z kozła i karawaniarz, którego przewieziono do szpitala. Przechodnie przy pomocy policjanta oraz uczestników pogrzebu powtórnie przenieśli trumnę na karawan. Następnie jakiś przechodzień zajął miejsce karawaniarza i wówczas już pogrzeb bez przeszkód ruszył na cmentarz.

Orygilnalna ekspedycja 4-ch górników polskich z Francji. Przed kilkoma dniami wyruszyło z Alzacji czterech górników polskich, którzy zamierzają odbyć piechotą podróż do Paryża, tocząc przed sobą beczkę, w której zajął miejsce ich kolega Juljan Gabryś, nazywany przez kolegów człowiekiem o żelaznych nerwach. Oryginalna ta ekspedycja przybyła już do Verdun, gdzie powitały ją tłumy ludzi. Po otwarciu beczki, udekorowanej we flagi polskie i francuskie, wyszedł z niej bynajmniej nie zmęczony Gabryś, któremu publiczność zgotowała owację, Po krótkim odpoczynku ekspedycja wyruszyła w dalszą drogę do Paryża, gdzie oczeki-

— Oświata da nam zwycięstwo! — Czytaj i ucz się! —

wana jest w połowie lutego. Jak z tego wynika widać, że ludziom starym czasem chodzą najrozmaitsze głupstwa po głowie.

Dyktatura włoska wskrzesza zmorę średniowiecza i klęskę chrześcijaństwa. Kardynał Gasparri zawiadomił ongiś poselstwa państw obcych, że podpisanie umowy porozumienia pomiędzy państwem włoskiem i Watykanem nastąpi w dniach najbliższych Oprócz traktatu uznającego niepodległość terytorjum papieskiego podpisanym będzie konkordat między państwem włoskiem, a państwem kościelnem. W ten sposób papież przestaje być ojcem duchownym wszystkich katolików, a staje się księciem panującym nad niepodległem państwewkiem kościelnym. Do czasu gdy papieże byli panującemi królami, w kościele powstawały straszne walki i zamieszania, gdyż papieże więcej myśleli o władzy swej świeckiej niż o zbawieniu dusz. Teraz dyktator Włoch chce podchlebić się papieżowi i przywraca dawne państewko kościelne. co z czasem napewno spowoduje nowe odłamy i walki w kościele, gdyż teraz zaczną papieże myśleć o podbojach, wojsku swym i t. d.

Stronnictwo Chłopskie.

Zarząd Okręgu Małopolskiego w Krakowie

Podajemy do wiadomości wszystkim organizacjom gminnym i powiatowym, że lokal Zarządu Okręgu Małopolskiego Stronnictwa Chłopskiego mieści się w Krakowie przy ulicy Lubicz L. 3, I. piętro, gdzie należy donosić o wszystkich wiecach, zebraniach, gdzie można otrzymać także wszelkie informacje i druki organizacyjne.

Zarazem wyjaśniamy, że stosownie do uchwały Zjazdu delegatów w Tarnowie do zakresu działania Zarządu Okręgu Małopolskiego Stronnictwa Chłopskiego należą wszystkie powiaty Małopolski (dawnej Galicji), aż do czasu utworzenia Sekretarjatu we Lwowie.

Sekretarz *Władysław Budzisz.* Prezes *Andrzej Pluta.*

Baczność Rzeszowskie.

We wtorek, dnia 5 marca 1929 r. o godz. 10 rano odbędzie się w Rzeszowie w sali Hotelu „Polonia" Zjazd Powiatowy Stronnictwa Chłopskiego, na które ze względu na bardzo ważne sprawy pp. Delegatów zapraszam.

Andrzej Pluta poseł.

Baczność powiat Sanok.

Sąd Powiatowy w Bukowsku powiat Sanok rozesłał w ostatnich dniach okólnik do wszystkich gmin swojego obwodu z żądaniem oświadczenia się czy gminy poniosą koszta sporządzenia tabuli i ksiąg gruntowych zniszczonych w czasie wojny, niejako uzależniając od tego sporządzenie tychże.

Ponieważ żądanie to nie jest uzasadnione żadnym przepisem ustawy, ponieważ na ten cel jest wstawiony w budżecie państwowym odpowiedni kredyt, a który nie jest nawet wyczerpany, ponieważ i na rok przyszły wstawiono do budżetu państwowego na ten sam cel 800.000 zł,, wobec tego zwróciłem się do Ministerstwa Sprawiedliwości z żądaniem cofnięcia tego okólnika i przeprowadzenia sporządzenia tabuli i ksiąg gruntowych przy Sądzie Powiatowym w Bukowsku na koszt Państwa. Ministerstwo Sprawiedliwości, uznając słuszność moich motywów, przyrzekło zarządzić wycofanie okólnika, a koszta złączone z rekonstrukcją tabuli i ksiąg gruntowych pokryć z własnych funduszów.

Inż. J. Pawłowski poseł.

Baczność powiat Mościska.

Działaczy i sympatyków Stronnictwa Chłopskiego powiatu Mościckiego, którzy chcą współpracować w odbudowie naszej klasowej chłopskiej organizacji upraszam, aby się porozumieli pisząc do mnie pod adresem Łącka Wola, poczta Mościcka.

Wojciech Szott.

Baczność Niżańskie!

Prezesi wszystkich organizacji naszych winni w przeciągu do 15 lutego zwołać zebrania członkow i przeprowadzić wybory Zarządów, a o wyniku bezwłocznie powiadomić Sekretarjat. Pozatem wszystkie Związki powinny zapłacić conajmniej jeden udział tj. 10 zł. na „Chłopską Sprawę" i tą bezwarunkowo prenumerować, gdyż w niej będę umieszczał komunikaty dla wszystkich organizacji w powiecie i okręgu Nr. 47. — Conajmniej raz w miesiąc, a możliwie we czwartek, winien się ktoś upoważniony przez prezesa zgłaszać po odbiór ewentualnych okólników, listów i t. p.

Zjazd powiatowy odbędzie się z końcem lutego.

Marcin Socha, poseł.

Zebranie organizacyjne.

Dnia 17 lutego 1929 r. w miasteczku Szczurowicach godz. 12 w poł., dom ob. Jana Maksymca.

Referować będzie ob. **Władysław Teodor Pichocki.**

Wiec sprawozdawcy.

Dnia 27 stycznia br. odbył się w Rożniatowie pow. Jarosław wiec sprawozdawczy ob. Posła Eugenjusza Opolskiego przy bardzo licznym udziale obywateli z tutejszej wsi. Po referacie ob. Posła Opolskiego, w którym tenże przedstawił ciężkie warunki pracy w Sejmie nad wywalczeniem lepszej doli dla chłopów i po wyjaśnieniu położenia gospodarczego Państwa, a głównie klasy chłopskiej jednogłośnie uchwalono ob. Posłowi Opolskiemu votum ufności oraz ślubowano wierność dla klasowej orgarganizacji chłopskiej.

St. Boratyn.

Piątkowa, powiat Rzeszów.

Na zebraniu, które zagaił naczelnik gminy Hałas Antoni postanowiono ożywić tutejsze Koło Stronnictwa Chłopskiego i wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą Wojciech Pępek przewodniczący, Konstanty Wania skarbnik, Walenty Maciołek sekretarz. Uchwalono również zaprenumerować „Chłopską Sprawę".

W. Maciołek sekretarz.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Lubicz 3. Konto P. K. O. 408.900. Biuro otwarte codziennie od 8—2 i od 4—7.

Prenumerata roczna 8 zł — półroczna 4 zł — kwartalna 2 zł. W Ameryce 2 dolary

Cena ogłoszeń; Cała strona 300 zł — pół strony 150 zł 1/4 strony 80 zł — 1/8 strony 40 zł — 1/16 strony 20 zł

Odpowiedzialny Redaktor: Władysław Budzisz. Wydawca: Poseł Andrzej Pluta.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 5.